

W Dzień Dziecka najwięcej zarobią parki rozrywki

1 CZERWCA *wesołe miasteczka odwiedza dwa razy więcej osób niż w zwykłe dni*

Patrycja Otto

patrycja.otto@infor.pl

Przynajmniej pół miliarda złotych wydadzą w tym roku Polacy w parkach rozrywki. W kraju jest ich ponad dwadzieścia, ale coraz chętniej latamy również za granicę – do Disneylandu czy Legolandu. Zachodnie parki odwiedzi w tym roku 150 tys. Polaków. Krajowe – nawet dwa miliony. Wszystkie bez wyjątku największe obroty mają 1 czerwca – w Dniu Dziecka. Wtedy chętnych do zwiedzania i zabawy jest kilkukrotnie więcej niż w normalny dzień. – W ten sposób rodzice starają się wynagrodzić dzieciom brak wolnego czasu w ciągu roku. Z drugiej strony wymusza to na nich także presja społeczna – mówi Małgorzata Ohme, psycholog dziecięcy.

Moda na dinozaury

– Spodziewamy się przynajmniej 5–6 tys. dzieci i co najmniej drugie tyle osób dorosłych. W zwykły weekend nasz park odwiedzają 2–3 tys. dzieci – mówi Waldemar Marczewski z Jura-

Parku Bałtów, którego specjalnością są dinozaury.

Podobnych parków jest w Polsce dziesięć i ze względu na coraz większą konkurencję muszą uzupełniać swoją ofertę, upodobniając się tym samym do lunaparków. W Solcu do dyspozycji odwiedzających jest familycoaster. Z kolei Bałtów poszerzył swój asortyment o żubry. W Krasiejowie hitem ma być tunel czasu, w którym podczas przejażdżki kolejką można oglądać film o powstaniu świata. A wszystko to w technice 5D. Ceny biletów do parków jurajskich wahają się w granicy 16–20 zł dla osoby dorosłej i 12–16 zł dla dziecka.

Skromną namiastką Disneylandu w Polsce są z kolei lunaparki w Chorzowie i Łodzi. Ten pierwszy oferuje nie tylko najdłuższy rollercoaster w kraju (przejazd nim trwa niecałe dwie minuty i odbywa się z prędkością 60 kilometrów na godzinę), ale też największą karuzelę zwaną Gwiazdą Dużą.

– Oferujemy już blisko 50 urządzeń. Wkrótce park wzbogaci się o karuzelę łańcuchową, a w przyszłości planowana jest jego rozbudowa – zapowiada Ewa Mustafa z chorzowskiego lunaparku. Planując Dzień Dziecka w takim parku, trzeba się liczyć z wydatkiem rzędu 20–30 zł.



Fot. Grzegorz Kozakiewicz/Forum

Ulgowy bilet do parku rozrywki kosztuje od 12 do 16 zł

Z kolei imitacją Legolandu może być park miniatur Świat Marzeń w Inwałdzie pod Wadowicami. Dzieci mogą zwiedzać w nimi miniaturowe wersje Watykanu, Paryża czy Londynu.

Dzień Dziecka we Francji

Osoby, które są gotowe wydać w Dzień Dziecka 2 tys. zł, mogą się pokusić o podróż za granicę. Disneyland w Paryżu to obecnie najchętniej wybierany kierunek nie tylko w Europie, lecz także w Polsce. Według danych portalu [Fru.pl](http://fru.pl) ceny biletów zaczynają się od 455 zł w obie strony. Do tego trzeba doliczyć nocleg oraz bilet wstępu, który kosztuje 69 euro za dzień.

W ofercie polskich biur są również wyjazdy do innych

zagranicznych parków, takich jak: Legoland Discovery Centre (Niemcy), Park Asteriksa (Francja), Tropikalna Wyspa (Niemcy). – W tym roku zainteresowanie takimi wycieczkami jest o 20 proc. większe niż przed rokiem – mówi Łukasz Neska z Internetowego Centrum Podróży eSky.pl. Podobne wzrosty obserwują biura Rainbow oraz Neckermann.

Ten ostatni ma w swojej ofercie dziewięć parków rozrywki. Wyjazd dwóch osób dorosłych i dziecka do Tropical Island w Berlinie z noclegiem w 4-gwiazdkowym hotelu kosztuje 1600 zł. Kto gotów jest na taki wydatek, ale 1 czerwca także nie znajdzie czasu dla dziecka, może kupić mu w zamian quada. ■